

DEBATA #WARSZAWA2030.PRZESTRZEŃ

SPRAWOZDANIE

21 października 2015 r., godz. 17.00-20:00

Pałac Kultury i Nauki
Warszawa, Plac Defilad 1

Debata **#Warszawa2030.Przestrzeń** była drugą z tzw. debat tematycznych organizowanych w ramach procesu aktualizacji strategii rozwoju Warszawy. Zagadnienie zagospodarowania przestrzennego stolicy, jak zwykle, okazało się budzić duże zainteresowanie – w debacie wzięło udział niemal 200 osób.

Debata była podzielona na dwie części. W pierwszej z nich poruszane były zagadnienia dot. planowanego przebiegu procesu aktualizacji strategii rozwoju Warszawy, natomiast druga część została poświęcona na panel ekspertów i dyskusję z przybyłymi mieszkańcami Warszawy i przedstawicielami różnych stołecznych instytucji i organizacji.

Wystąpienia i dyskusje toczyły się wokół szeroko pojętych zagadnień przestrzennych. Tym razem delimitacja pojęcia nie budziła tyle wątpliwości co w przypadku sfery społecznej.

BLOK I

Debatę **#Warszawa2030.Przestrzeń** rozpoczęło wystąpienie **Wiceprezydenta Jacka Wojciechowicza**.

Wiceprezydent Wojciechowicz przywitał osoby przybyłe na spotkanie i wyraził zadowolenie z dużej frekwencji. Stwierdził, że pojęcie przestrzeni, którego dotyczyć będzie Debata, może być rozumiane dwojako: szeroko – tj. obszary funkcjonalne powiązane systemami transportowymi z terenami rekreacyjnymi, kompleksami przyrodniczymi i terenami mieszkaniowymi oraz w skali mikro – przestrzeń, którą codziennie spotykamy, przestrzeń placów, ulic, podwórz, skwerów. Powiedział, że zamierzeniem jest, aby rozmowa podczas Debaty koncentrowała się na przestrzeni w wymiarze ogólnym, a nie na konkretnych rozwiązaniach. Czas na rozmowę o konkretach będzie m.in. podczas prac Grup Roboczych, które potrwać przez kolejne dwa lata.

Zauważył, że przestrzeń Warszawy to jest wyjątkowy przykład, wyjątkowy w sensie tempa zmian. W ostatnich 9-ciu latach zmieniła się ona w istotny sposób, co nie powinno być zaskakujące z uwagi na skalę inwestycji, która to skala nie ma punktu odniesienia w dotychczasowej historii Warszawy. W ostatnich 9-ciu latach na terenie stolicy, tylko miasto ze swoimi spółkami zainwestowało 25 mld zł, łącznie z inwestycjami rządu kwota ta sięga 30 mld zł, wliczając inwestycje prywatne, nawet 50 mld zł. Musiało to znaleźć odbicie w tym jak przestrzeń zmieniła się w ostatnich latach. Prawdopodobnie znajdzie się niejeden głos twierdzący, że nie wszystkie zmiany poszły w dobrym kierunku. Można powiedzieć na przykład



o problemie tzw. „rozlewania” się miasta na tereny przyległe. Inwestorzy często inwestowali na terenach dość mocno odległych od centrum miasta, wykorzystując rozbięcie dzielnicowe, ponieważ dzielnice prowadziły samodzielną politykę w zakresie zagospodarowania przestrzennego.

Wymienił największe inwestycje, które miały istotny wpływ na życie Miasta: Oczyszczalnia Ścieków „Czajka”, Centrum Nauki Kopernik, Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, Stadion Miejski im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, układ transportowy – dokończenie pierwszej linii Metra i budowa centralnego odcinka drugiej linii Metra – co jest szczególnie istotne, ponieważ obserwujemy jak bardzo miastotwórczym czynnikiem jest Metro w obszarach, gdzie już dotarło i tam gdzie dopiero zostanie wybudowane.

Wiceprezydent Wojciechowicz stwierdził, że zmiany są widoczne i że władze miasta są z nich zadowolone, chociaż ma świadomość, że nie wszystko udało się w 100%. Inwestycje miały zawsze na celu przede wszystkim poprawę jakości życia, ale niestety mieszkańcy nie ze wszystkiego są zadowoleni.

Wiceprezydent Wojciechowicz ocenił, że stoimy wobec nowych wyzwań, które niosą za sobą nowe czasy. Jednym z takich nowych wyzwań jest centrum miasta, które należy na nowo zdefiniować. Wiceprezydent Wojciechowicz wyraził nadzieję, że debaty i prace w Grupach Roboczych pozwolą odpowiedzieć na pytanie jakie to centrum ma być, jaką ma mieć funkcjonalność, jak ma wyglądać. Wiemy, że centrum zaprojektowane w czasach powojennych spisywało się dobrze przez kilkadziesiąt lat, ale wymogi współczesności są inne. Ponadto mamy w obrębie ścisłego centrum miasta tereny przemysłowe (Wola), które są intensywnie zabudowywane, na szczęście zgodnie z planami zagospodarowania przestrzennego. Jest to kolejne wyzwanie. Jest to jeden z większych w Europie obszarów przemysłowych, który ulega mocnym przeobrażeniom. Kolejnym wyzwaniem jest zagospodarowanie Wisły, co staramy się robić od kilku lat. Staramy się żeby mieszkańcy uwierzyli, że Wisła nie jest granicą między dzielnicami Warszawy, ale czymś co łączy, że może być miejscem, gdzie można miło spędzić czas i jest wysokiej jakości przestrzenią rekreacyjną.

Wiceprezydent Wojciechowicz zastanawiał się także, co ma wyróżniać Warszawę spośród innych europejskich metropolii? Jak ma być zorganizowane centrum? Jakie ma być? Jaka ma być jego rola? Pytań jest cała masa. Wyraził nadzieję, że zarówno dzisiejsza dyskusja, jak i dyskusje w Grupach Roboczych pozwolą przynajmniej na część z nich odpowiedzieć.

Na koniec wypowiedzi przyznał, że przedstawiciele miasta przychodzą na Debaty aby słuchać mieszkańców i dowiedzieć się od nich jak Oni wyobrażają sobie Warszawę w roku 2030 i co mieszkańcy chcieliby zaproponować, żeby nasze miasto było coraz lepsze, coraz piękniejsze i coraz wygodniejsze do życia. Bo wszyscy tworzymy Warszawę i wszyscy powinniśmy tworzyć jej najbliższą przyszłość.

Następnie, szczegóły procesu aktualizacji strategii przedstawił Maciej Fijałkowski Dyrektor Biura Funduszy Europejskich i Rozwoju Gospodarczego, Urzędu m.st. Warszawy, które jest odpowiedzialne za jego prawidłowy przebieg.

Dyrektor Fijałkowski stwierdził m.in., że:



- strategia jest swego rodzaju manifestem, który ma pokazywać jakiej Warszawy chcemy za 15 lat, jak powinna ona wyglądać i jak chcemy ten cel osiągnąć;
- dokument będzie się składał z 4 elementów: wizja, diagnoza, cele, system realizacji;
- poszczególne elementy będą realizowane w wymienionej kolejności;
- treść, wkład do dokumentu będzie czerpany m.in. z ankiet wypełnianych przez mieszkańców;
- konkretne prace nad treścią dokumentu będą odbywały się na posiedzeniach pięciu Grup Roboczych ds. społecznych, przestrzennych, gospodarczych, dzielnic i systemowych;
- pierwsze trzy będą otwarte na udział mieszkańców, dla których przewidziano po 12 miejsc w każdej z nich (zgłoszenia do Grup Roboczych przyjmowane będą do 28 października);
- pozostałe dwie będą realizowały zadania bardziej organizacyjne i dot. systemu wdrażania strategii, więc ich członkami będą przedstawiciele urzędu;
- nad formą dokumentu czuwał będzie Zespół Redakcyjny;
- projekt dokumentu zostanie przedstawiony do akceptacji Prezydenta a ostatecznie uchwalony przez Radę Miasta;
- celem jest, aby proces był możliwie bardzo uspołeczniony, czemu służą takie narzędzia jak: ankiety, debaty, spotkania z gremiami konsultacyjno-doradczymi, spotkania w dzielnicach, konsultacje treści dokumentu itp.;
- wg. najlepszej wiedzy urzędu, jest to pierwsza w Polsce strategia przygotowywana w sposób tak otwarty.

Na koniec Dyrektor Fijałkowski zaprosił uczestników Debaty #Warszawa2030.Przestrzeń do wypełnienia [ankiety dot. wizji Warszawy](#) i udziału w kolejnych wydarzeniach, tj. Debacie [#Warszawa2030.Gospodarka](#) (26.10.2015 r.) i Konferencji [#Warszawa2030.Miasto Przyszłości](#) (28.10.2015 r.), a także zgłaszanie swoich kandydatur do [Grup Roboczych](#).

Następnie poprosił o zgłaszanie pytań dot. procesu aktualizacji strategii rozwoju Warszawy.

Pytanie:

Pan Grzegorz Buczek, Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej – zadał pytanie dotyczące systemu realizacji strategii. Na początku stwierdził, że jest to dla Niego oczywiste, że każda strategia musi mieć opisane aspekty przestrzenne wszystkich elementów strategii. Biorąc pod uwagę, że system realizacji działań w przestrzeni jest specyficzny i składa się ze Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego (polityka przestrzenne), miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego i decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu (realizacja polityki), ocenił, że trzeba absolutnie zaznaczyć, że strategia (jej system realizacji) musi mieć ścisły związek z narzędziami planowania przestrzennego. Ustawa (przyp. red.: o *planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym*) wyraźnie określa obowiązek zgodności zapisów studium z zapisami strategii. Na pewno jednym z elementów realizacji strategii powinien być mechanizm realizacji jej aspektów przestrzennych.

Drugie pytanie: Pan Buczek zwrócił uwagę, że w tytule debaty mamy informację, że jest to aktualizacja strategii. Istnieje strategia z 2005 r., która posiada misję, wizję, cele strategiczne,



cele operacyjne, programy. Zapytał, na ile znajomość treści tego dokumentu może być przydatna przy debacie o jego aktualizacji. Aktualizować możemy pisząc od nowa, albo odnosząc się do zapisów poprzedniego dokumentu, weryfikując, które jego elementy są jeszcze aktualne, które warto kontynuować, a których już nie. Stwierdził, że na stronie nowej strategii powinna być zawieszona obecna strategia, ze stwierdzeniem, że właśnie ona będzie aktualizowana (*przypis. red.: strategia ta jest umieszczona na stronie www.2030.um.warszawa.pl w zakładce „Baza wiedzy” oraz w zakładce „Musisz wiedzieć/Dlaczego aktualizujemy strategię”*). Wciągnięcie mieszkańców do debaty o aktualizacji strategii jest także pytaniem, na ile obecny dokument jest jeszcze aktualny i w którym aspekcie.

Odpowiedź:

Dr Mirosław Grochowski odpowiedział, że pierwszą uwagę przyjmujemy, a drugą kwestię skomentuje Dyrektor Maciej Fijałkowski.

Dyrektor Maciej Fijałkowski wyjaśnił, że Biuro Funduszy Europejskich i Rozwoju Gospodarczego odpowiedzialne za aktualizację strategii jest w ścisłej współpracy z Biurem Architektury, które ma przed sobą proces aktualizacji studium, więc te procesy będą ze sobą mocno skorelowane i w czasie i w treści.

Stwierdził, że urząd świadomie mówi o aktualizacji strategii, ponieważ obecna strategia obowiązująca do 2020 r. miała system wdrażania zakładający osiągnięcie niektórych wskaźników w połowie okresu realizacji, tj. około roku 2013 oraz zakładający, że w tym samym momencie zostanie przeprowadzona ewaluacja śródkresowa (mid-term). Taka ewaluacja została zlecona w roku 2015, wyniki będą znane pod koniec br. Będzie ona pokazywała w jakim stopniu obecna strategia została zrealizowana.

Dodał, że cele mierzone wskaźnikami stanowiącymi element systemu wdrażania obecnej strategii zostały zrealizowane w dużej mierze. Strategia nie powinna natomiast obowiązywać do momentu zakończenia jej perspektywy czasowej, ponieważ wiemy już teraz, że szereg uwarunkowań zmieniło się w ciągu ostatnich dziesięciu lat na tyle, że dokument w związku z tym wymaga zaktualizowania.

Wiceprezydent Jacek Wojciechowicz stwierdził, że pytanie było cenne, ponieważ trzeba uważać, aby tworząc różnego rodzaju dokumenty w organizmie tak skomplikowanym jak miasto, nie popełnić grzechu nakładania się kompetencji. Może to doprowadzić do sytuacji, w której dwa równorzędne dokumenty będą różnie definiować te same pojęcia, rozwiązania, idee. Jest to zadanie szczebla koordynującego, aby do takiej sytuacji nie dopuścić. Oceniał, że w przypadku strategii nie ma takiego niebezpieczeństwa, ponieważ procesy są dobrze skoordynowane. Jeżeli natomiast zaistnieje taka sytuacja, że to, co jest obecnie zapisane w dokumentach planistycznych, będzie niezgodne z zapisami strategii, dokumenty planistyczne zostaną zaktualizowane.

Pytanie:

Pan Andrzej Świetlikowski, Fundacja Laboratorium Badań i Działań Społecznych „SocLab”, wyjaśnił, że Fundacja zajmuje się głównie prowadzeniem konsultacji społecznych, podziękował za głos Pana Buczka, który także uznał za ważny, odniósł się do ewaluacji, zastanawiając się, czy została poprawnie przeprowadzona oraz do ankiety jaką wypełniają mieszkańcy opisując swoją wizję rozwoju Warszawy – zapytał co wnoszą zawarte w niej



pytania, ponieważ nie bardzo to zrozumiał. Zapytał także, w kontekście metod włączania społeczności lokalnej w proces aktualizacji, co to są „inne działania towarzyszące”.

Odpowiedź:

Dyrektor Maciej Fijałkowski uspokoił, że ewaluacja jest osobnym dokumentem przygotowywanym przez firmę doradczą zgodnie z metodyką opracowywania tego typu dokumentów, ale z uwagi na fakt, że nie został on jeszcze zaakceptowany nie może się na jego temat szerzej wypowiadać.

Odnosnie ankiety wyjaśnił, że jej ocena może być oczywiście subiektywna. Natomiast powstała ona we współpracy ze specjalistami zajmującymi się badaniami społecznymi i przygotowywaniem tego typu narzędzi na co dzień i ten zestaw pytań został uznany za najlepszy. Na pewno nie jest idealny i z pewnością można by go zrobić inaczej, ale taki został uznany za najlepszy na ten moment. Stwierdził dodatkowo, że chodzi o to, żeby w całym procesie oderwać się od palących problemów chwili obecnej, problemów punktowych, a bardziej próbować sobie wyobrazić miasto w trochę szerszym kontekście. Chodzi o sam sposób myślenia o mieście. Jeśli chodzi o działania towarzyszące to już uruchomiony został np. konkurs rysunkowy dla dzieci na temat tego jak wyobrażają sobie Warszawę w 2030 r. Grupa obecnych dzieci i młodzieży będzie to miasto tworzyła w roku 2030, dlatego ważne jest, żeby mieli oni możliwość wypowiedzenia się. Nawet jeżeli nie będzie to poważny, dorosły, ustrukturyzowany głos.

Pytanie:

Pani Magdalena Staniszkis, Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej, stwierdziła, że ma wrażenie, że procedura debaty wymaga aktywności od wszystkich jej uczestników, łącznie z tym, że trzeba przeczytać ankietę, zrozumieć ją i wypełnić. Zapytała, czy władze miasta uwzględniają także wzięcie pod uwagę głosu nieobecnych – niepełnoletnich, niesamodzielnych, niezainteresowanych, tych którzy nie mogli dojechać, tych którzy nie rozumieją ewaluacji, strategii i procedowania. Czy jest plan badania opinii metodami profesjonalnymi nie wymagającymi aktywności mieszkańców?

Odpowiedź:

Dyrektor Maciej Fijałkowski wyjaśnił, że wprowadzonych zostało maksymalnie dużo ułatwień dotyczących dostępności debat (np. streaming, tłumacz języka migowego). Można także wziąć udział w dyskusji na portalu Otwarta Warszawa. Jest również możliwość zadawania pytania w czasie trwania debaty, przez internet.

Pytanie:

Pani Anna Amsterdamska, Miłośnicy Krajobrazu – Stowarzyszenie Właścicieli Lokali, stwierdziła, że mowa jest o szerokim udziale społeczności w formułowaniu aktualizacji strategii. Zapytała, jak ten udział społeczny będzie faktycznie wyglądał i jak będzie się on przekładał na formułowanie dokumentu na poszczególnych etapach prac. Jakie znaczenie będzie miał ten głos?

Odpowiedź:

Dyrektor Maciej Fijałkowski stwierdził, że intencją jest, aby głosy te miały bardzo duże znaczenie. Czego przejawem może być fakt, że w samym dniu debaty ankietą była rozdawana na ulicach Warszawy jako załącznik do gazety metrocafe, a wydrukowano 35 tys. jej



egzemplarzy. Urząd, po zakończeniu procesu podda otrzymane głosy „obróbce” intelektualnej, żeby zobaczyć co z nich wynika. Zaangażowani do tego zostaną także eksperci. Zamiarem jest, aby wykorzystać ten głos tak mocno jak się da. Chcemy sprawdzić jak wygląda wizja miasta wg mieszkańców.

Pytanie:

Pani Anna Amsterdamska dopytała, czy dobrze rozumie, że głos mieszkańców będzie materiałem uzupełniającym, do wykorzystania przez osoby, które będą realnie pracować nad aktualizacją?

Odpowiedź:

Dyrektor Maciej Fijałkowski wyjaśnił, że głos mieszkańców będzie podstawowym materiałem, na którym będą pracować te osoby, a ponadto mieszkańcy będą także realnie tworzyć strategię. Połowa członków Grup Roboczych będzie się składać z mieszkańców. W przyszłym roku będzie także dalszy ciąg debat. Na każdym etapie istotnym z punktu widzenia wyznaczania wizji i potem celów jest przewidziany udział mieszkańców. Urząd nie chce ograniczać udziału mieszkańców do konsultacji gotowego dokumentu.

Pytanie:

Pan Andrzej Rokiciński, Rada Osiedla Centrum, zauważył, że strategia będzie pisana 2 lata, a jej horyzont czasowy sięga do 2030 r. Skoro, jak stwierdził Pan Wiceprezydent Wojciechowicz, ostatnie 9 lat rozwoju Warszawy kosztowało nas 25 mld zł, Pan Rokiciński był ciekawy, ile będzie nas kosztować aktualizowana strategia i czy miasto na to stać? Bo na przykład teren przed Pałacem Kultury jest zabudowywany od 25 lat i wciąż nie możemy sobie z tym poradzić.

Odpowiedź:

Wiceprezydent Jacek Wojciechowicz wyjaśnił, że strategia jest dokumentem znacznie szerszym i dotyka większej liczby tematów niż tylko inwestycje. W ramach tych 25 mld zł były także pieniądze pozyskane z UE (ok. 8 mld zł). W tym samym czasie miasto zapłaciło mniej więcej tyle samo podatku tzw. janosikowego (ok. 8 mld zł). Można powiedzieć, że sami moglibyśmy te inwestycje zrealizować. Jeśli chodzi o Plac Defilad to obowiązuje dla tego terenu miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Jest tam bardzo trudna sytuacja własnościowa, a także trudna sytuacja związana z dostępem do mediów, która jest porządkowana. Poza muzeum i teatrem, pozostałe funkcje na Placu mają to być funkcje komercyjne, więc nie należy oczekiwać, że miasto będzie budowało biurowce, czy wysokie budynki mieszkalne. Będą to robić inwestorzy prywatni, jak to się dzieje na innych obszarach miasta.

Pytanie:

Pan Konrad Brywczyński odniósł się do słów Dyrektora Fijałkowskiego o tym, że aktualna strategia jest w dużym stopniu zrealizowana, dopytywał o jaki procent może chodzić. Wypisał sobie ze strategii kilka programów, które na pewno nie są zrealizowane, np.: 5.2.4 Zagospodarowanie zachodniej pierzei placu Piłsudskiego, 1.4.4 Redukcja hałasu komunikacyjnego (m.in. cicha nawierzchnia, której chyba nie ma, strefy Tempo30, które powstają), 1.1.4. Budowa i modernizacja ogólnodostępnych obiektów sportowo – rekreacyjnych. Stwierdził, że miało powstać kilkadziesiąt obiektów sportowych, w tym tor



kajakowy. Córka Pana Brywczyńskiego trenuje na Polonii gdzie jest np. zimna woda pod prysznicem. Zmniejszono dofinansowanie dla szkół i klas sportowych, więc to też jest coś co wygląda gorzej niż 10 lat temu.

Odpowiedź:

Dyrektor Maciej Fijałkowski odpowiedział, że mówiąc o tym, że strategia została zrealizowana miał na myśli system wskaźników, który został zrealizowany niemal w 100%. System ten zakładał, że w różnych obszarach zaprogramowano około 60-ciu wskaźników, które miały mierzyć, czy cele zostały zrealizowane. System ten nie był niestety idealny. Dlatego realizacja wskaźnika nie musiała się wiązać ze zrealizowaniem każdego z programów i zadań. Strategia z roku 2005, przy wszystkich swych zaletach, miała tę wadę, że oprócz zagadnień ogólnych wskazywała zadania bardzo szczegółowe na poziomie pojedynczych inwestycji. Strategia powinna natomiast odpowiadać na ogólne pytanie co chcemy osiągnąć i w jaki sposób, bez wskazywania szczegółowych zadań. Poziom realizacji strategii powinien natomiast być mierzony na poziomie dużo bardziej ogólnym – tak jak robi się to teraz. Obecnie definiuje się ok. 10 wskaźników, które pokazują poziom rozwoju miasta. Np. wartość PKB per capita, coś co pokazuje w wymiarze szerokim rozwój miasta. Oczywiście w ramach aktualnej strategii jest wiele szczegółowych zadań, które nie zostały zrealizowane. Nowa Strategia będzie zdecydowanie bardziej ogólna – będzie taką „konstytucją” miasta, będzie wskazywała Prezydentowi jaką politykę ma realizować, jakie są dalekosiężne cele i do czego trzeba dążyć podejmując poszczególne decyzje. Natomiast szczegółowe zadania będą rozpisywane w dokumentach sektorowych. Żeby zrealizować strategię będą przyjmowane dokumenty np. w obszarze transportu, wspierania przedsiębiorczości czy wspierania sportu, kultury. One będą służyły realizacji strategii.

Pytanie:

Pan Tomasz Zamorski, Stowarzyszenie Białoleka Dworska, zapytał jaka jest relacja pomiędzy strategią a studium. Studium już jest i czy strategia będzie wpływała na jego zmianę?

Dodatkowo zapytał, czy dane na temat realizacji wskaźników można by uzyskać na stronie internetowej, ponieważ nie zajmuje się badaniami społecznymi i konstruowaniem wskaźników, a chciałby to zagadnienie zrozumieć. Czy sprawa ma dotyczyć narzędzi, którymi ma się posługiwać miasto, albo pytań dlaczego się nimi nie posługuje. Chodzi też na przykład o scalanie gruntów. Zapytał, w jaki sposób inwestorzy prywatni mają zabudować okolice Pałacu Kultury, jeżeli teren ten nie jest przygotowany do zabudowy. A takie przygotowanie terenu, to rola miasta.

Odpowiedź:

Wiceprezydent Jacek Wojciechowicz wyjaśnił, że nie oczekuje że działki zostaną zabudowane przez inwestorów. Słowo „oczekuję” sugeruje stosunek emocjonalny, zaangażowanie w sensie osobistym. Stwierdził, że struktura podejmowania decyzji w tym zakresie jest taka, że na Placu Defilad poza funkcjami publicznymi, takimi jak Muzeum Sztuki Nowoczesnej i Teatr Rozmaitości inne funkcje są funkcjami komercyjnymi, np. sklepy, biura, budynki mieszkalne. Nie są znane przypadki, żeby ktoś domagał się od miasta wybudowania np. Warszawskiego Centrum Finansowego. Oczywiście miasto może pomagać. Miasto ma stwarzać możliwości, aby inwestorzy mogli inwestować. Gdyby nie było tych możliwości nie byłoby widać kilkudziesięciu dźwigów w centrum Warszawy i budujących się budynków. Miasto stwarza



takie możliwości, czego dowodem jest to, że w ostatnich latach przybyło nam ok. 2 mln m kw. powierzchni biurowej wysokiej jakości. Dzięki czemu przegoniliśmy Pragę czy Budapeszt, a doszliśmy do poziomu Wiednia.

Jeśli chodzi o relację między studium a strategią, to najkrócej mówiąc nie mogą być one sprzeczne. Jeżeli wnioski z aktualizacji strategii będą dotyczyć studium, to, jeżeli wszyscy się na to zgodzą, trzeba będzie podjąć próbę aktualizacji studium, tak aby doprowadzić do sytuacji, w której oba dokumenty będą zgodne.

Dyrektor Maciej Fijałkowski dodał, że jeśli chodzi o wskaźniki to co rok jest przygotowywany raport zarządczy dla Pani Prezydent i te dane są w nim umieszczone. Nie był publikowany, ponieważ wiele wskaźników budzi także wątpliwości urzędników.

Wiceprezydent Jacek Wojciechowicz dodał, w kwestii scalania działek, że na Placu Defilad miasto boryka się z roszczeniami, które zgodnie z obecnym stanem prawnym uniemożliwiają miastu wykup działek. Dlatego jest taka sytuacja, że inwestorzy wolą inwestować gdzie indziej niż na Placu Defilad.

PODSUMOWANIE

Dr Mirosław Grochowski podsumowując odniósł się do słów Dyrektora Fijałkowskiego, o tym, że obecna strategia ma „pewne niedoskonałości”. Wyjaśnił, że powstawała ona w zupełnie innych warunkach i też dlatego jest teraz aktualizowana. Jego zdaniem nie została ona zrealizowana w pełni, ale wiele dobrych rzeczy zapisanych w tej strategii się wydarzyło. Celem debaty jest rozmowa o przestrzeni jakiej chcemy za 15 lat. Odnośnie wskaźników to dr Grochowski ma do nich stosunek filozoficzny, jak do większości wskaźników, którymi można wszystko pomierzyć, ale z tego pomiaru może nic nie wynikać.

BLOK II

Drugi blok rozpoczął panel dyskusyjny z udziałem:

- Pani Marleny Happach, Stowarzyszenie Architektów Polskich oddział Warszawa,
- dr. hab. Tomasza Komornickiego, prof. IGiPZ PAN,
- dr. hab. Barbary Szulczewskiej, prof. SGGW.
- Bartłomieja Kolipińskiego, Towarzystwo Urbanistów Polskich oddział warszawski,

Na początek dr Mirosław Grochowski poprosił panelistów o wybranie jednego z przygotowanych pytań i skomentowanie go:

- 1) Na jakie aspekty i wartości powinna stawiać wizja Warszawy 2030 w zakresie przestrzeni miasta? Jakim wyzwaniem pod tym względem powinna sprostać Warszawa?



- 2) Jak widzą Państwo zmianę przestrzeni Warszawy w perspektywie 2030 roku w kontekście trendów rozwojowych obserwowanych w innych miastach europejskich?

Prof. Tomasz Komornicki zdecydował się poruszyć kwestię wyzwań, jakim powinna Warszawa sprostać, w sferze przestrzennej w roku 2030. Wymienił 4 wyzwania:

- 1) Suburbanizacja – chodzi nie tylko o proces odbywający się wewnątrz granic miasta, ale także suburbanizację zewnętrzną, która sprowadza się w dużej mierze do konieczności współpracy Warszawy z jednostkami położonymi wokół. Ta strategia nie może być strategią „wyspy Warszawa”. Jeżeli taką będzie to prawdopodobnie nie spełni dobrze swojej roli. Suburbanizacja jest procesem, który już nastąpił (wewnętrzna i zewnętrzna). To jest mleko, które już się rozlało. W związku z tym, musimy nauczyć się z tym procesem żyć. Musimy tak zorganizować funkcjonowanie metropolii i miasta, aby tę przestrzeń zsuburbanizowaną obsłużyć i szukać atutów w tym, że to miasto tak wygląda. Warszawa jest inna niż miasta w Europie i w Polsce. Ma wiele rezerw przestrzeni także w dzielnicach centralnych. Należy je wykorzystać poprzez stworzenie układu bardziej policentrycznego. Policentryczne rozmieszczenie miejsc pracy, ale zaplanowane w strategii, a nie będące wtórnym do rozwoju infrastruktury transportowej. Aby stworzyć metropolię przyjazną do życia ale nie tylko w centrum, ale także w osiedlach zewnętrznych, musimy pójść na trochę kompromisów.
- 2) Wyważona Polityka transportowa – Prof. Komornicki stwierdził, że celowo nie mówi o zrównoważonej polityce transportowej, tylko właśnie wyważonej. Co oznacza wyważenie celów i wyważenie pomiędzy rozwojem transportu zbiorowego i transportu indywidualnego. Polityka transportowa to nie tylko zmiany modalne, ale także cele takie jak utrzymanie drożności miasta w transporcie drogowym, utrzymanie funkcji śródmieścia (handel i usługi) oraz zatrzymanie w śródmieściu ludności zaliczanej do klasy średniej, tak aby śródmieście nie było tylko miastem studentów i starszoków. Oznacza to, że jesteśmy skazani na transport intermodalny. Musimy rozwijać jednocześnie różne gałęzie transportu w tym transport indywidualny, ale także pieszy i rowerowy. Polityka transportowa powinna zniechęcać do jeżdżenia samochodem do pracy, ale już nie w innych celach. Prowadzona jest polityka skrajności, budowane są nowe ulice w dzielnicach zewnętrznych, które mają charakter dróg ekspresowych, które są oddzielone od miasta ekranami akustycznymi, nie spełniają one wówczas roli miastotwórczej. Z kolei w śródmieściu zwężamy główne ulice, czego niechlubnym przykładem jest ulica Świętokrzyska. W obu przypadkach tę niespójną politykę należałoby ocenić krytycznie.
- 3) Demografia – wyzwaniem jest dostosowanie przestrzeni do zmieniającej się struktury wiekowej miasta i podejście do starzenia się społeczeństwa trochę inaczej niż klasycznie. Nie chodzi o poszukiwanie tylko funkcji związanych z opieką, które są oczywiście potrzebne, ale dostrzeżenie faktu, że w 2030 r. ta grupa nie będzie taka sama jak dziś. To będą osoby, które swoją aktywność zawodową miały już po okresie transformacji i rewolucji informatycznej i po masowej motoryzacji. Będą to osoby korzystające z rozwiązań cyfrowych i nowoczesnych i osoby poruszające się często indywidualnymi środkami transportu.

- 4) Integracja obu brzegów Wisły – jest to wyzwanie związane z transportem, ale nie tylko. Chodzi o integrację przestrzenną w sensie ciągów pieszych, tak, aby dwa brzegi Wisły nie były od siebie całkowicie oderwane.

Podsumował stwierdzając, że Warszawa musi postawić na wyważony rozwój całej metropolii, z próbą wykorzystania na swoją korzyść tego co czasem uznajemy za problem. Należy dyskutować o suburbanizację tworząc metropolię policentryczną, a nie dążyć do miasta kompaktowego. Należy zdyskontować istnienie przelotowych tras komunikacyjnych przez miasto, a nie je likwidować, z kiepskim skutkiem oraz widzieć w zmianach demograficznych szansę na rzesze konsumentów, a nie tylko starzejące się społeczeństwo wymagające opieki.

Pani Marlena Happach zaczęła wypowiedź od stwierdzenia, że w wielu aspektach zgadza się z prof. Komornickim. Następnie oceniła, że wiele spraw związanych z infrastrukturą mamy już za sobą, wiele projektów bardzo udanych, również inwestycji miejskich i wiele problemów w mieście zostało rozwiązanych. Natomiast wciąż Warszawa jest miastem ciekawych punktów, ciekawych miejsc w przestrzeni, ciekawych fragmentów. Wydaje się, że wielkiej uwagi wymaga ta przestrzeń „pomiędzy”. Jest to szczególnie istotne w momencie kiedy następuje zmiana całego naszego społeczeństwa. Rośnie demokratyzacja, rośnie zaangażowanie, zaangażowanie w sprawy publiczne, jest coraz bardziej aktywna debata, chociażby o przestrzeni w mieście. Niestety te trendy społeczne nie zawsze przekładają się na tkankę przestrzenną. Przestrzeń społeczna, której szukamy w mieście powinna przekładać się na przestrzeń publiczną, a nie zawsze tak jest. Nawet mimo licznych inwestycji publicznych w Warszawie. W tym zakresie musimy liczyć przede wszystkim na miasto. Jest to szczególnie istotne w mieście takim jak Warszawa, które jest miejscem przyjezdnych, miejscem gdzie jest bardzo dużo migracji i przez brak takich przestrzeni wspólnych tracimy szansę na integrację i odnalezienie tego co nas wszystkich razem łączy.

Odnosząc się do policentryczności, Pani Happach stwierdziła, że pomimo tego, iż Warszawa jest miastem coraz większym, to nadal widać podział na śródmieście i inne dzielnice, które pełnią swoje wybrane funkcje. Nie chodzi nawet o całe dzielnice, ale o przestrzenie monokulturowe, pełniące funkcje np. mieszkaniowe, mamy enklawy biurowe, przestrzenie zamknięte (np. galerii handlowych) – pozbawione realnej, właściwej tkanki miejskiej.

Nawiązała także do kwestii starzenia się społeczeństwa. Stwierdziła, że ludzie starsi rzeczywiście mają inne potrzeby. Warto dążyć do tego, aby można było jak najdłużej zachować pełną niezależność. W różnych momentach życia mamy różne potrzeby, a w naszym mieście dominuje właściwie tylko jeden sposób zdobycia mieszkania – model deweloperski. Powoduje to, że jesteśmy przywiązani do mieszkania kredytem, które musi przez to spełniać nasze potrzeby przez całe życie. Zwykle są to dwie sypialnie, salon z kuchnią, miejsce w garażu podziemnym. Wydaje się, że posiadanie mieszkania przez całe życie nie powinien być modelem jedynym. Jest to wyzwanie dla architektów. Dostosowanie tkanki miejskiej do nowych modeli życia pomoże zmienić obraz Warszawy w przyszłości. Szkoda, że tkanka miejska, forma przestrzenna, musi dopiero ścigać rzeczywistość, którą mamy teraz. Coraz częściej szukamy mieszkań, które odpowiadają na nowe potrzeby – jak pracować i mieszkać jednocześnie, jak mieszkać blisko parku, jak mieć ogród w domu. Mieszkalnictwo, które pozostaje najważniejszą funkcją miasta będzie miało największy wpływ na obraz miasta w przyszłości.

Podsumowała konstatacją, że miasto jest elementem kultury. To nas odróżnia, jako cywilizację, od innych gatunków, że oprócz konieczności zaspokojenia naszych podstawowych potrzeb, mamy możliwość i umiejętność dodawania wartości dodatkowej. Miasta są najpiękniejszym przejawem naszej cywilizacji i chciałyby, aby ten element także zaistniał w naszej nowej strategii.

Prof. Barbara Szulczewska poruszyła temat terenów niezabudowanych. Wyraziła nadzieję, że w budowanej strategii będziemy umieli wykorzystać potencjał Warszawy związany z terenami pokrytymi roślinnością i wodami. Na świecie używa się teraz modnego terminu „zielona infrastruktura”. Miasto tak jak ma rozwiniętą infrastrukturę transportową, tak powinno mieć rozwiniętą infrastrukturę zieloną, która będzie składała się z wielu terenów o różnych funkcjach. Ta najważniejsza to wpływanie na jakość życia, ochrona wartości przyrodniczych i kulturowych, pomoc w łagodzeniu skutków zmian klimatu, rekreacja. Wszystkie te funkcje nie będą spełniane same z siebie – trzeba je zaplanować. W ramach strategii i studium powinniśmy w sposób spójny podjąć ten problem. Zarówno kształtowania tej zielonej infrastruktury w skali miasta – określić obszary strategiczne dla miasta, które nie mogą być zabudowane, ale także przyjrzeć się tym elementom na poziomie dzielnic gdzie jest wiele terenów, które mogą pełnić funkcję łączników, powiązań, między większymi obiektami (parki, lasy, dolina Wisły). Istotna jest także infrastruktura zielona w skali miejsca, w skali poszczególnych osiedli. To też jest zadanie, ponieważ te osiedla nie powinny wyglądać tak jak wyglądają. Nie powinno tam być trawnika z rolki i kilku tui. Zielen miejska powinna pełnić nie tylko funkcje estetyczne, ale także przyrodnicze. Podjęcie tego wyzwania i postawienie celu związanego z kształtowaniem wielofunkcyjnego systemu terenów zielonych jest ważne dla jakości życia mieszkańców, ochrony wartości przyrodniczych i kulturowych. Trzeba przejrzeć się temu jak wykorzystać zieloną infrastrukturę dlatego aby żyło nam się lepiej.

Pan Bartłomiej Kolipiński występując jako ostatni zgodził się z przedmówcami. Stwierdził, że strategia w wymiarze przestrzennym powinna być strategią kontynuacji i dokończenia tego co się już zaczęło. Przytoczył ustalenia z dyskusji, jaką przeprowadzili członkowie Towarzystwa Urbanistów Polskich, zatytułowanej „7 życzeń dla Warszawy”:

- 1) Uczytelnienie i podniesienie atrakcyjności dla mieszkańców i turystów struktur funkcjonalnych Warszawy. Chodzi między innymi o dokończenie centrum Warszawy, otoczenia Pałacu Kultury. Warte przemyślenia jest, w jaki sposób połączyć nowe centrum miasta ze Starym Miastem, aby to było połączenie przyjazne, zachęcające do spacerów i przemieszczania się.
- 2) Ochrona stanu środowiska – to co jest wartością Warszawy podkreślaną przez wszystkich są skwery, ogrody, miejsca gdzie można odpocząć. Chodzi o to, żeby zielen była urządzona i przyjazna.
- 3) Komunikacja – w ramach tezy o wykańczaniu niektórych rzeczy – przestrzenie wokół węzłów komunikacyjnych powinny być lepiej zagospodarowane.
- 4) Struktura funkcjonalna – kwestia ograniczania dojazdów do pracy, transportochłonność. Dziś gdzie indziej powstają miejsca pracy, a gdzie indziej miejsca zamieszkania. Należy stosować zachęty dla tego, aby ten rozwój był lepiej skoordynowany, dzięki czemu będzie można oszczędzić emisji i czasu na przemieszczanie się.



- 5) Polityka mieszkaniowa – o której nie mówi się nawet w Krajowej Polityce Miejskiej. Nie można mówić o planowaniu przestrzennym bez najważniejszego tworzywa, jakim jest mieszkalnictwo.
- 6) Wraził nadzieję, że wątek przestrzenny w strategii jest zapowiedzią zintegrowanego podejścia do planowania przestrzennego i że doczeka czasów, kiedy nie będzie odrębnego dokumentu strategii i studium, ale że będzie jeden strategiczny dokument określający wszystkie kwestie – przestrzenne, społeczne, ekologiczne i wszystkie inne.
- 7) Ostatnie życzenie dotyczy tego, aby to co dzieje się w Warszawie było zaplanowane, a nie poddane decyzjom o warunkach zabudowy. Dodatkowo procesy planowania przestrzennego powinny podlegać partycypacji. Zwłaszcza na poziomie lokalnym. Nie tylko przez uwagi do planu w czasie wyłożenia. Ważna jest dyskusja społeczna nad oceną stanu istniejącego, co się robi w Poznaniu. Ponadto żeby to była dyskusja nad założeniami do planu. Kiedyś obowiązywała 2-etapowa procedura przygotowania planu – faza założeń z dyskusją i faza projektu z dyskusją.

Pan Kolipiński odniósł się także do drugiego pytania dotyczącego doświadczeń zagranicznych. Zajął stanowisko, jako osoba poruszająca się po mieście na rowerze. Oceniał, że nie ma obecnie bardziej agresywnych uczestników ruchu drogowego niż rowerzyści. Na przykład w Amsterdamie i Hadze są ulice gdzie poruszają się i samochody i rowery i mieszkańcy i odbywa się to bez złości i agresji. Osiągnięcie takiego stanu w Warszawie jest marzeniem Pana Kolipińskiego.

Następnie dr Grochowski poprosił o **pytania i komentarze z sali**.

Pytanie:

Pan Emil Wójcik, Kuźnia Golfa Pole Mokotowskie, Fundacja Rozwoju Golfa w Polsce, rozpoczął od tego, że prowadzi na Polu Mokotowskim obiekt, w którym uczy się gry w golfa. Golfistów w Warszawie jest już kilka tysięcy. Stwierdził, że w innych miastach na świecie (Rio de Janeiro, Praga, Budapeszt) czy miastach w Polsce (np. Gorzów) kiedy budowane są obiekty publiczne są one wielofunkcyjne. W Gorzowie zagospodarowano (nieużytek) wysypisko tak, że może pełnić jednocześnie rolę pola golfowego i trasy dla narciarzy biegowych, a wielofunkcyjność tę można rozwijać, bo są projekty stworzenia tam terenu do jazdy konnej czy łowiska. Zapytał, czy Warszawa będzie miała teren dostosowany dla golfistów?

Odpowiedź:

Wiceprezydent Jacek Wojciechowicz odniósł się do słów Pani Happach o tym, że w Warszawie nie ma praktycznie możliwości pozyskania mieszkania inaczej niż przez kupno (w systemie deweloperskim). Stwierdził, że sytuacja ta nie dotyczy tylko Warszawy, ale także całej Polski.

Oдноśnie pola golfowego, to są w Warszawie tereny, które powstają na dawnych nieużytkach – np. Górka Szcześliwicka, która powstała na wysypisku gruzu i częściowo też śmieci. Więc to się zdarza.

Pytanie:



Pan Mieczysław Reksnis, dyrektor Biura Drogownictwa i Komunikacji UM, zadał pytanie dotyczące wypowiedzi prof. Komornickiego o przewadze wyważonej polityki rozwoju systemu komunikacyjnego nad zrównoważoną, w kontekście budowy elementów inwestycji drogowych. Przyznał, że budowa ekranów akustycznych w Warszawie jest czymś trudnym do zaakceptowania i miasto z tym walczy (Włoska nie ma ekranów, a spełnia wymogi akustyczne). Zapytał na czym polega zarzut dot. „niechlubnego” przykładu zwężenia ulicy Świętokrzyskiej.

Odpowiedź:

Prof. Komornicki odpowiedział, że nie jest trudne do zaobserwowania jak się rozkłada kongestia w Warszawie. Mamy 2 obszary aktywności pieszej – ciąg Krakowskie Przedmieście-Nowy Świat i ciąg Świętokrzyskiej, gdzie dokonano zasadniczej redukcji ruchu samochodowego, ale go nie wyeliminowano. Przepustowość została ograniczona, ale ruch samochodowy utrzymany. Nie ma nadal przykładu ciągu wyłącznie pieszo-rowerowego. W przypadku Nowego Świata i Krakowskiego Przedmieścia ta sytuacja funkcjonuje, ponieważ jest dużo równoległych tras, którymi można jechać samochodem. Jeżeli chodzi o Świętokrzyską, to wracamy do tematu połączenia dwóch brzegów Wisły. Niekonsekwencja sytuacji, gdzie na moście Świętokrzyskim mamy trzy pasy a na Świętokrzyskiej jeden, jest oczywista. Nie ma miejsca na inne powiązania wschód-zachód na tej linii. Świętokrzyska jest przygotowana do ruchu pieszego, jako przestrzeń miejska, ale przez większość dnia mamy na jednym pozostawionym pasie nieustającą kongestię. Więc celu nie osiągnięto, a z drugiej strony utrudniony został przejazd przez miasto i połączenie obu brzegów Wisły. Jest tu duża niekonsekwencja. Strefy piesze w innych miastach są oparte na całych kwartałach ulic lokalnych. Zastanawiał się, dlaczego strefą pieszą nie mógłby być cały kwartał Nowy Świat, Świętokrzyska, Marszałkowska, Aleje Jerozolimskie? To jest przestrzeń, która może być strefą publiczną bez drastycznego ograniczenia przepustowości miasta.

Odpowiedź:

Pani Marlena Happach wyjaśniła, że odnośnie modelu deweloperskiego, chodziło Jej o to że w ramach systemu ekonomicznego możemy nabyć mieszkanie na wolnym rynku. Istnieją inne modele ekonomiczne, gdzie mieszkanie jest połączone z pracą, stąd istniejące kolonie dziennikarzy, czy kolonie ZUS-u. Nie możemy wrócić do poprzedniego systemu ekonomicznego. Są jednak dobre przykłady z Berlina czy Amsterdamu, gdzie ludzie łączą pracę z mieszkaniem. Chodzi o poszukiwanie nowych modeli przestrzennych, które umożliwią rozwój mieszkalnictwa także w innej formie niż to ma miejsce do tej pory.

Komentarz:

Prof. Suchorzewski stwierdził, że jako osoba traktująca miasto i transport łącznie chciał podziękować za głosy panelistów, którzy się w tej sprawie wypowiedzieli. Gdyby te głosy (przede wszystkim prof. Komornickiego) znalazły odzwierciedlenie w strategii, byłby to wielki sukces. Kluczowe jest wprowadzenie wyważenia zamiast zrównoważenia. Zrównoważenie jest postrzegane jako wypędzające z miasta licznych posiadaczy samochodów. Odniósł się także do kwestii ulicy Świętokrzyskiej opowiadając o dwóch wielkich błędach Warszawy z ostatnich 50 lat. Błąd nr 1 – jeśli Świętokrzyska miałaby być, to powinna być w tunelu wychodzącym na most Świętokrzyski, ale pod Wisłą nie powinno być metra, bo zapłaciliśmy za niego trzy razy drożej niż moglibyśmy zapłacić za metro poprowadzone na moście. Po chwili namysłu zaproponował wykreślenie tej opinii z protokołu.



Pytanie:

Pan Jerzy Bombczyński, Stowarzyszenie Saski 2018 r., odniósł się do strategii z roku 2005, której tekst otwiera zdjęcie Pałacu Saskiego. To zadanie miało być zrealizowane do 2010 r., ale je zarzucono ze względu na kryzys. Zapytał, czy w Warszawie przyszłości w roku 2030 jest miejsce na połączenie z przeszłością, nawiązania do architektury historycznej. Czy Warszawa 2030 może jeszcze jakoś nawiązać do swojej historii. Pytanie skierował do Pani Happach.

Odpowiedź:

Pani Marlena Happach odpowiedziała, że jej zdaniem Warszawa jest miejscem, w którym przeszłość spotyka się z przyszłością i to jest bardzo dobrze. Stwierdziła szczerze, że być może czas rekonstrukcji minął i czas na znajdowanie historii w inny sposób, w nowoczesnej formie.

Pytanie:

Dariusz Hyc, zgłosił postulat polegający na tym, żeby wątek, który się przewijał – partycypacji – ubrać jeszcze w jeden element. Stwierdził, że znając Warszawiaków to formularz ankiety może nie zadziałać. Nasza społeczność jest specyficzna. Ją trzeba „tryknąć” i pociągnąć za rękaw. Być może w ramach uczelni, których mamy całkiem dużo i dobrych, warto byłoby przeprowadzić badania, które odpowiedziałyby na pytanie o to jacy jesteśmy? Stwierdził, że boi się efektu, że grono, które się włączy do prac nad strategią będzie zbyt wąskie. Może warto wyjść do mieszkańców i nie czekać aż zareagują, aż zareagujemy.

Odpowiedź:

dr Mirosław Grochowski odpowiedział, że Uniwersytet jest bardzo otwarty i współpracuje z różnymi komórkami Urzędu Miasta. Na Wydziale Geografii i Studiów Regionalnych UW czy Instytucie prof. Komornickiego w PAN powstaje wiele prac dotyczących Warszawy i Obszaru Metropolitalnego, natomiast nie jest to argument przeciw temu co Pan powiedział. Wrócimy do tego w ramach wolontariatu badawczego w ramach UW. Jest to też jedno z tych innych działań uspołeczniających, o których była mowa. Także w ramach prac Grup Roboczych mamy zamiar wychodzić na zewnątrz, a nie pracować w zamknięciu. Nie wiemy do końca jak będzie wyglądać praca w ramach grupy przestrzennej, przewidujemy rzeczy nieprzewidziane, ale będziemy się dopasowywać do okoliczności.

Komentarz:

Przemysław Wolski, Katedra Architektury Krajobrazu SGGW, przedstawił uwagę do strategii zarządzania terenami miejskimi. Konkretnie terenami zieleni miasta, czyli żywą tkanką krajobrazu miejskiego. Obecnie terenami zieleni zarządzają 24 jednostki – jest 24 gospodarzy jednego systemu terenów zielonych miasta. Zarządza się za pomocą przetargów, czyli z pozycji biurka. Stwierdził, że ten model zarządzania terenami zielonymi jest niewłaściwy i należałoby ten system zmienić wzorem takich miast jak Katowice, Kraków, Wrocław, Gdynia itd. gdzie istnieją Zarządy terenów zieleni miejskiej. Jest trochę wstyd, żeby takimi terenami jak Ogród Saski, Park Ujazdowski, Park Skaryszewski zajmował się Zarząd Oczyszczania Miasta. To chyba nie powinno tak wyglądać. Ten system powinien funkcjonować w sposób właściwy, na podstawie wiedzy i stałej, codziennej obecności w terenie.

Pytanie:



Pan Grzegorz Buczek, Politechnika Warszawska, odniósł się do wypowiedzi Pani Happach dot. mieszkalnictwa. Jest ono oczywiście zagadnieniem przestrzennym, ale także, a może przede wszystkim społecznym. Jednym z elementów planowania rozwoju miasta w wymiarze społecznym powinna być decyzja, czy na przykład rozwijać mieszkalnictwo komunalne, czynszowe. Jeżeli tak, kolejne decyzje powinny być omawiane w Grupie przestrzennej, a także gospodarczej. Nie ma Jego zdaniem racjonalnej strategii rozwoju oraz polityki przestrzennej bez właściwego gospodarowania gruntami. Jest cały szereg diagnostycznych dokumentów, które dotyczą różnych aspektów strategii i warto się z nimi zapoznać. Innym aspektem jest intensywność zabudowy, która w Warszawie jest bardzo niska. To jest związane z tym co mówiła Prof. Szulczewska – ochrona terenów zieleni, ale jednocześnie intensyfikacja zabudowy na terenach, które są do tego przeznaczone.

Paradoksalnie jednym z ważniejszych głosów w ostatnich latach na temat centrum Warszawy pochodził z zagranicy. Ćwiczenie, które wykonali studenci z Politechniki Winterthur na temat ich koncepcji zabudowy tego terenu. Widać tam co w Warszawie mogłoby być. Jest plan zagospodarowania, ale on nie jest zwizualizowany. Może warto pokazać mieszkańcom wizualizacje i zapytać jakiej Warszawy, jakiego centrum chcą.

Przywołał też kwestię tego czy Warszawę stać na realizację strategii. Wyraził przekonanie, że strategia powinna regulować kwestie włączenia kapitału prywatnego w jej realizację. Jeżeli nie będzie decyzji w tym zakresie, to strategia zostanie na papierze.

Odpowiedź:

Dr Mirosław Grochowski – w kontekście tej wypowiedzi wspomniał o jeszcze jednej rzeczy. Prof. Szulczewska wspomniała o wyznaczeniu obszarów strategicznych z punktu widzenia miasta. Wyraził przekonanie, że to jest kluczowe, aby wyznaczyć takie obszary nie tylko z punktu widzenia terenów zielonych, ale także innych, w tym mieszkaniowych. Znalezienie modelu dla budownictwa mieszkaniowego w ramach już istniejącej zabudowy miasta jest bardzo ważne. Wiąże się to z podejmowaniem decyzji strategicznych o tym, w którą stronę idziemy. Odnośnie terenów przemysłowych, to do tej pory były one uświadomioną lub nieuświadomioną rezerwą, która nie była wykorzystywana. Stwierdził, że nadszedł czas, aby się nad nimi poważnie zastanowić.

Komentarz:

Pan Tomasz Zamorski, Stowarzyszenie Białołęka Dworska, ocenił, że pomyłką z samego założenia jest to, że nie zastanawiamy się nad tym, jakie błędy zostały do tej pory popełnione w Warszawie. Mówimy o metropolii policentrycznej, a nikt nie zastanawia się nad tym, jakie błędy popełniamy, że Warszawa wygląda tak jak wygląda. Że miasto rozlewa się bezwładnie, że mamy do czynienia z zabudową typowo łanową, co jest żenujące w stolicy europejskiej. Kolejna kwestia to grodzone osiedla, których powinniśmy się wstydzić. Zauważył, że obecnie miasto nie korzysta w ogóle z narzędzi, z których mogłoby korzystać. W latach 20-tych miasto scalało grunty i je sprzedawało deweloperom bądź spółdzielniom. Obecnie deweloper wrywa od właściciela nieruchomości, architekt tworzy projekt w ramach tej nieruchomości, który ją maksymalnie wykorzystuje, a potem okazuje się, że nie ma tam niczego. Nie ma komunikacji, pracy itp.

Postulował, żeby paneliści zastanowili się nad tym jak miasto powinno korzystać z istniejących lub znaleźć nowe narzędzia, dzięki którym miasto będzie się rozwijało w sposób bardziej zrównoważony.

Odpowiedź:

Pan Bartłomiej Kolipiński stwierdził, że Pan Zamorski dotknął ważnej rzeczy. Takie narzędzia były, ale tak dawno, że już o tym prawie zapomnieliśmy. Istniały metody planowania urbanistycznego, których nie stosowaliśmy w tamtych warunkach, a stosowano je zagranicą – analiza progowa prof. Malisza i optymalizacja warszawska. Zakładały analizy techniczno-ekonomiczne i rozwój w oparciu o zobiektywizowane kryteria. Elementy partycypacji nie były uwzględniane. Dziś nie ma przesłanek, na których można uzasadniać rozwój i nie dotyczy to tylko Warszawy. To nie do końca dotyczy przestrzeni, ale samej strategii zarządzania. Trzeba wrócić do tego co kiedyś było.

Komentarz:

Pani Julita Grocholska zauważyła, że przy formułowaniu wizji, a potem strategii ważne jest poświęcenie odpowiednio długiego czasu na jej wypracowanie, ale potem należy się jej trzymać. W Warszawie mamy wiele przykładów zmiany strategii, co pociąga za sobą wielkie koszty. Obecnie jest trend zwężania ulic w śródmieściu. W przypadku ul. Miodowej, która miała być zwężona, poczyniono nakłady, ale w wyniku protestów mieszkańców proces został zatrzymany. Potem zorganizowano dyskusję na temat przyszłości Miodowej i jej kształtu. Miodowa jest tak wąska i tak zabudowana, że nie ma szans stać się przedłużeniem salonu jakim jest krakowskie przedmieście. Strategia musi być na tyle przemyślana, żeby potem nie wydawać pieniędzy na rzeczy, które nie zostaną zrealizowane.

Odpowiedź:

dr Mirosław Grochowski zapewnił, że prace nad strategią będą prowadzone z rozwagą i zawsze będziemy się długo zastanawiać zanim podejmiemy decyzję „gdzie iść”.

Odnosnie tego głosu o zarządzaniu, podał przykład ZIT-u (Zintegrowane Inwestycje Terytorialne), który jest ciekawym doświadczeniem w zakresie porozumienia się 40 gmin. Nie było do tej pory przykładów takiego porozumienia się. Jest to być może początek istnienia wspólnoty terytorialnej.

Komentarz:

Pan Włodzimierz Kasprzycki, KDS Rembertów ocenił, że wszystkie istotne sprawy funkcji metropolitalnych zostały poruszone. Wrócił do dwóch kwestii. Metropolia łączy odległe obszary o rozpiętości kilkudziesięciu kilometrów. Ponadto oddziałuje na otoczenie regionalne. Traktujemy Warszawę jako węzeł sieci opartej na dzielnicach i przyległych powiatach. Zgodnie z badaniami w roku 2030 60% ludności przeciętnego państwa europejskiego będzie mieszkało w miastach. Postulował, jako esteta, aby zapisać w strategii konieczność ochrony osi widokowych i konieczność kontroli kierunku rozrastania się miasta.

Pytanie:

Pan Maciej Robak zapytał na ile strategia, która powstaje umożliwia nam myślenie życzeniowe o tym co ma powstać? Czy Strategia może sugerować takie rozwiązania jak tunele w środku miasta. Jak podany przykład tunelu pod Świętokrzyską, czy przedłużenie ul. Bitwy

Warszawskiej 1920 do ulicy Goworka, także tunelem. Są takie rozwiązania na świecie, które się sprawdzają. Czy ta strategia może zasugerować miastu takie rozwiązania?

Jeśli chodzi o transport zbiorowy, to jest on oczywiście czynnikiem miastotwórczym. Np. w Madrycie buduje się metro „na zapas” wychodzące poza miastem na wysokości tak jakby Łomianek czy Modlina. Czy strategia może sugerować takie rozwiązania?

Odnosnie kultury zapytał czy coś takiego jak łódzka manufaktura ma szanse powstać w Warszawie, np. w cytadeli? Czy strategia może narzucać takie duże projekty jak np. muzeum Guggenheima w Bilbao? Dzięki niemu, do miasta w zapaści zaczęły przyjeżdżać miliony turystów. Czy w strategii można sugerować miastu tak nowatorskie, awangardowe przedsięwzięcia?

Odpowiedź:

Wiceprezydent Wojciechowicz odpowiedział, że z większością głosów się zgadza, ale należy zauważyć jaka jest tego geneza. Jeszcze na etapie tego jak Warszawa była związkiem gmin one uchwały plany konkurując między sobą. Miasto przejęło gminy z tymi planami i jeśli ograniczy tam zabudowę będzie musiało płacić odszkodowania. Odnosnie transportu to miasto stara się przenieść obwodnicę śródmiejską bardziej w kierunku Dworca Zachodniego, tunelem od Ronda Zgrupowania „Radosław” do al. Prymasa Tysiąclecia i dalej. Ma to na celu, żeby ulica Towarowa straciła charakter ulicy obwodnicowej. Ale to chwilę potrwa.

A propos budowy metra pod Wisłą, to decyzja ta zapadła dość dawno, po budowie mostu Świętokrzyskiego i z perspektywy czasu wydaje się, że była słuszna (chodzi na przykład o kwestię eksploatacji torów, pociągów). Trzeba by także wyciąć duży fragment Powiśla, zabezpieczyć teren przed hałasem itp.

Dr Mirosław Grochowski sprostował jedną rzecz w odniesieniu do wypowiedzi Pana Macieja Robaka. Strategią nie będziemy niczego narzucać, bo ta strategia ma być nasza, wspólna. Problemy są inne, cztery. Czy jesteśmy zdolni intelektualnie żeby wymyśleć coś oryginalnego? Tak. Technicznie? Być może. Organizacyjne? Pewnie tak. Finansowo? Trzeba się zastanowić. I od tego są właśnie te dyskusje.

Komentarz:

Pan (*niestety identyfikacja nie powiodła się*) wrócił do kwestii zieleni. Zauważył, że nie zawsze rozwój gospodarczy gwarantuje wysoką jakość życia. Natomiast infrastruktura zielona jest ważnym aspektem jakości życia. Obecnie Warszawa wyróżnia się ilością i jakością zieleni na terenie miasta i całej aglomeracji. Inne miasta tej wielkości w Europie nie mają takiej przyrody, różnorodności przyrodniczej jak Warszawa, gdzie gniazdują bieliki, bociany czarne, na PKiN gniazduje sokół wędrowny (są tylko dwa takie miejsca w województwie), mamy cenne rezerваты leśne (Las Bielański) i torfowiskowe. Proponował, aby oprócz tworzenia jej funkcjonalności dla mieszkańców dbać o funkcje zieleni dla przyrody.

Pytanie:

Pan Maciej Augustyniak, Fundacja Polska bez barier, zapytał, czy paneliści mają jakiś fajny pomysł na dostępność dla osób z niepełnosprawnościami, dla wszystkich ze specjalnymi potrzebami, tak aby uniknąć w Warszawie 2030 wpadek dostępnościowych.

Pytanie



Stefan Bublewicz, Towarzystwo Przyjaciół Fortyfikacji, stwierdził, że pomysł na wykorzystanie cytadeli już jest. Pytanie czy te wszystkie muzea się tam pomieszczą i czy będą miały zapewnione finansowanie. Pan Bublewicz poruszył temat fortów. Są trzy pierścienie takich fortów i miał być w ich ramach zorganizowany park kulturowy. Pytanie czy ten pomysł wraca. Zaproponował wykorzystanie systemu fortecznego jako naturalnego systemu zieleni do potrzeb rekreacji i wypoczynku.

Komentarz:

Krzysztof Kołacz, Wspólnota Mieszkaniowa Królewska 47 – jako mieszkaniec Centrum zgodził się z prof. Komornickim. Stwierdził, że infrastruktura drogowa jest niedostosowana do tego, co dzieje się w mieście. Miasto się rozwija, powstają nowe biurowce, przestrzenie a ulice są zwężane. Problemem jest nie tylko Świętokrzyska, ale także likwidacja miejsc parkingowych np. wzdłuż ul. Emilii Plater. Uważa, że nie jest to dobra strategia dla Warszawy.

Odpowiedź:

Wiceprezydent Jacek Wojciechowicz odpowiedział, że system drogowy Warszawy, dla osób poruszających się samochodami rozwija się wyjątkowo dobrze w ostatnich latach. Powstała np. obwodnica ekspresowa, która znakomicie ułatwia komunikację w mieście. Te wszystkie samochody, które z niej korzystają kiedyś jeździły po Warszawie, a dziś już ich tam nie ma. Należy zauważyć też, że centrum ma określoną pojemność. Można poszerzać ulice, ale pytanie gdzie te samochody się zmieszczą. Dodatkowym aspektem jest ten aspekt ekologiczny. Pomyślmy o tym, czym oddychamy w centrum miasta. Po Warszawie można jeździć samochodem, ale nie ma miast gdzie są trzy czteropasmowe autostrady przez środek miasta. Nie zgodził się, że ewolucyjne zwężanie ulic jest kierunkiem donikąd.

Komentarz:

Zbigniew Kaiser, architekt-urbanista – Jego zdaniem największą wartością Warszawy jest Wisła i dobry kierunek zmian z ostatnich lat powinien być kontynuowany. Gorzej jest ze skarpą, z której ochroną mamy olbrzymi problem. Uważa, że strategia powinna podkreślać wartości unikatowe, które ma Warszawa i ją wyróżniają. Jest potrzeba przemodelowania systemu przyrodniczego. Chciałby żeby w ramach strategii była podjęta walka z suburbanizacją.

Postulował także, żeby obserwować dobre doświadczenia miast polskich, ponieważ działają one w tych samych warunkach prawnych co Warszawa. Jest niewybaczalne, żeby Warszawa była w tyle za innymi miastami polskimi, które stosują takie narzędzia jak scalenie gruntów, projektowanie w oparciu przede wszystkim o miejscowe plany zagospodarowania a nie decyzje o warunkach zabudowy. Chciałby już nigdy nie mieć poczucia, że wyjeżdżając z Warszawy wjeżdżam do miasta (np. Józefowa, Izabelina).

Komentarz:

Pani (*niestety nie przedstawiła się*) zauważyła, że w Warszawie coraz więcej ulic wyłączanych jest z ruchu samochodowego, Stare Miasto, Chmielna, Nowy Świat (czasowo) i niestety są one w związku z tym automatycznie niedostępne dla osób starszych. Zaproponowała, aby wprowadzić np. mniejsze środki komunikacji dostępne właśnie dla osób, które mają ograniczenia. W wielu miejscach także odległości pomiędzy przystankami komunikacji autobusowej są zbyt duże, nie do pokonania dla ludzi starszych. Zauważyła, że proponowana strategia będzie dotyczyła okresu, kiedy będzie więcej ludzi starszych, więc warto o tych

kwestiach myśleć. Dodatkowo coraz mniej jest autobusów meandrujących po mniejszych uliczkach, które także ułatwiały poruszanie się osobom starszym.

Komentarz:

Pan Marcin Jackowski, Stowarzyszenie Zielone Mazowsze – podziękował za głos Wiceprezydenta Wojciechowicza dot. przeładowania Warszawy samochodami. Podzielił się swoimi obawami, m.in. o to czy strategia będzie realizowana, ponieważ Warszawa obecnie posiada strategię i bardzo dobrą strategię transportową, które nie są jego zdaniem realizowane. Zauważył, że wskaźniki powinny być dobrane sensownie i racjonalnie, żeby były to nie tylko wskaźniki ilościowe, ale i jakościowe. Na przykład zmniejszenie liczby samochodów, bo warszawiacy mają więcej samochodów niż mieszkańcy Berlina czy Wiednia. Zwrócił uwagę, że nie można mierzyć sukcesu budowy infrastruktury rowerowej liczbą kilometrów oddanych ścieżek, ale jakością powstałej sieci. Bo naganne zachowania rowerzystów, o których była mowa wcześniej często wynika ze złej jakości infrastruktury. Są natomiast wzorce, wytyczne zagraniczne (Amsterdam), które wystarczy zaimplementować, aby tę sytuację poprawić.

Odpowiedź:

Pani Marlena Happach odniosła się do kwestii dostępności mówiąc, że przede wszystkim musimy sobie zdać sprawę, że dostępność jest kategorią 0/1, albo jest albo jej nie ma. Dostępność nie dotyczy tylko osób niepełnosprawnych, ale jak to zostało powiedziane, wkrótce będzie dotyczyła każdego z nas. Tymczasem wciąż mamy toalety dla kobiet, mężczyzn i niepełnosprawnych. Mamy tak jakby trzecią płęć. Nie ma kobiet, mężczyzn i niepełnosprawnych, mamy po prostu ludzi. Ważne jest żeby w strategii myśleć o dostępności, bo ona musi się tam znaleźć, realizowana wszelkimi dostępnymi sposobami.

PODSUMOWANIE:

Pan Bartłomiej Kolipiński przypomniał, że siedzący na sali Krzysztof Domaradzki powiedział kiedyś, że istotą planowania przestrzennego jest rozmowa. Znalazło to potwierdzenie w badaniach francuskich, gdzie wyszło, że istotniejszy jest proces przygotowywania dokumentu niż sam dokument. Musimy patrzeć na ten proces jak na rozmowę. Niektóre kwestia, jakie poruszamy w rozmowie, przenikają do myślenia a później do dokumentu i decyzji podejmowanych w urzędzie. Oceniał, że nawet nie warto sięgać do tego w ilu % poprzednia strategia została zrealizowana, ale patrzeć na to jako na proces dialogu. Podziękował za rozmowę podczas Debaty w imieniu swoim i TUP.

Profesor Szulczewska, kontynuując wypowiedź przedmówcy stwierdziła, że kiedy rozmawiamy o celach, to łatwo nam się zgodzić. Nadejdzie jednak chwila rozmowy o konkretach, kiedy pewnie trzeba będzie rozmawiać znacznie dłużej, żeby dojść do porozumienia. Z ciekawością oczekuje na tę chwilę, ponieważ nie przypuszczała przed Debata, że proces aktualizacji strategii jest to takie wielkie przedsięwzięcie.

Profesor Komornicki odniósł się jeszcze do samochodów w centrum. Wyjaśnił, że jego intencją nie jest ich nieograniczone wpuszczenie do centrum, ale ma wątpliwości co do metody ograniczania ich liczby (szczególnie napływowych, osób dojeżdżających do pracy). Uważa, że zwięzanie ulic jest najgorszą z nich. Należy stosować metody ekonomiczne (np. podnieść opłaty parkingowe). Jeżeli chodzi o zanieczyszczenia to jest jeszcze gorzej, gdy samochody stoją w korku. Polityka parkingowa i transport miejski są chyba kluczem.



Nie chodzi o to, abyśmy rozważyli, które ulice powinny być węższe, ale gdzie w mieście są strefy gdzie ruch samochodowy ma być ograniczany, a gdzie nie i żeby było to rozstrzygnięte strategicznie, a nie przypadkowo. Do tunelu pod świętokrzyską już nie wrócimy, ale myślę, że rolą nowej strategii jest wskazanie także tych inwestycji, na które dziś nas nie stać. Nawet, jeśli nas dziś na coś nie stać, nie powinniśmy o tym zapominać. Strategia powinna wychodzić do perspektywy 2030+ i nie zamykać się z powodów ekonomicznych. Odnośnie mieszkalnictwa – polityka miasta odnośnie kształtowania polityki miejskiej jest postrzegana jako polityka inwestycyjna, a może się także odznaczać rezygnacją z pewnych zasobów – np. przestrzeń pod budownictwo komunalne czy czynsze od pewnych kategorii lokali.

Pani Marlena Happach wyraziła zadowolenie, że strategia jest „nasza”. Ma nadzieję, że partycypacja przy przygotowywaniu strategii będzie polegała nie tylko na wnoszeniu swoich potrzeb, ale także wynoszeniu potrzeb innych i braniu ich za swoje.

Dr Mirosław Grochowski bardzo wszystkim obecnym podziękował za obecność i dyskusję. Stwierdził, że pojawiło się bardzo wiele kwestii ważnych (dostępność, starzenie się, komunikacja), ale zabrakło głosu o ładzie przestrzennym. Mowa była jednak o wielu innych rzeczach, które się na niego złożyły jeśli je zrealizujemy poprawnie.

Sprawozdanie przygotowane przez pracowników Biura Funduszy Europejskich i Rozwoju Gospodarczego, Urzędu m.st. Warszawy.

